

G A Z E T A
KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 23GO MARCA ROKU 1819 we WTOREK.

Prezes Deputacyi Główny Jarmarczney.

W skutku Re k y p t u Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 19 b. m. Nro: 2786, postanowienie JO Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 13 b. m. porówny wające co do rabatu cła kupców krajowych z zagranicznymi, następnie co do słowa „Konia do Nru 2786 z Marca 19. W Imieniu Najjaśniejszego *Alexandra I. Cesarza Wszecch Rossyy, Króla Polkiego &c: &c: Namiestnik Królewski w Radzie Stanu. — Na rzeczenie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji uchylając różnicę między kupcami krajowemi i zagranicznymi co do rabatu w opłacie cła od towarów na Jarmarku Warszawskie sprzedawanych, i ro consumo sprzedawanych, postanowieniem Naszem z dnia 21 Kwietnia 1817 oznaczoną, mieć chcemy, ażeby odąd kupcy krajowi do swobody rabatu tołowy cła, równie iak zagraniczni, przypuszczeni byli.*

„ Uskutecznienie niniejszego Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, tudzież Przychodów i Skarbu, polecamy. Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyney dnia 13 miesiącu Marca 1819 roku. — (podpisano) Zaiaczek, Minister Spraw Wewnętrznych i Policji, w zastę stwie Radca Stanu (pod:) Staszic, Radca Sekretarz Stanu Jenerał Brygady (podpisano) Kossierki. — Zgodnie z or g i nałem Radca Sekretarz Stanu Jenerał Brygady (podpisano) Kossieck. — Z zgod nośd, Sekretarz Jeneralny Kommissyi Rzą-

„ dowey Spraw Wewnętrznych i Policji, „ (podpisano) Aug. Karski „ do wiadomości handlującey publiczności podaje.

*W o y d a.**Leskiewicz S. J.**z Poznania 17 Marca*

Wydany w tych dniach drugi Numer tego- rocznego zbioru praw w języku Niemieckim i Polskim zawiera między innymi ustawę Królewską z dnia 18go Stycznia roku bieżącego, znosząca poddaństwo dziedziczne w Powiecie Kotbuskim, w obydwóch Luzacyach, i innych częściach kraju, które dawniey do Królestwa Saskiego należały. Ustawy tey, po stosownym wstępie, ta jest treść dosłowna: „§. 1. Znie- sione poddaństwo dziedziczne nie może być nadal wskrzeszone ani przez urodzenie, związki małżeńskie, obięcie posady dawniey poddań- stwu uległej, ani przez ugodę, ani z iakiego- bądź ważnego przedtém powodu prawnego. — §. 2. Z dniem ogłoszenia tey ustawy usiąg następujące właściciele ziemskich prawa, które dotąd z poddań- twa dziedzicznego pochodziły: a) Prawo do wynagrodzenia za uwolnienie od stosunków poddaństwa tak co do osoby, iako też rzeczy, niemniej za wolność wyprawa- dzenia sę. b) Prawo wymagania nadel (po u- plynieniu ustanowionego w § 3 terminu), aże- by dzieci dotychczasowych poddanych dzie- dzicznych we dworze lub w innych do dóbr na- leżących posiadach, do których ich dziedzic przeznaczył, służyły za ustanowione raz na za- wsze lub zwyczajne dotąd myto. c) Prawo wymagania, ażeby dzieci poddanych dziedzic-

nych, nie podłączy osobliście wzmiankowanych (pod b.) usług przymusowych, opłacały się za to dziedzicowi. d) Prawo żądania pewney daniny (*Schutzgeld*) od służących gdzieindziej poddanych dziedzicznych za pozwolenie szukania za wsią subsystencyi. e) Prawo żądania, ażeby poddani przytułkowi, domownicy i zagrodnicy, prócz zastrzeżoney w § 8. daniny, czynili ieszcze pewne zwyczajem wprowadzone posługi, i żeby właścicielowi dóbr przedewszystkiem służyli. Natomiast rozumie się samo z siebie, iż dziedzic nie jest obowiązany dozwalać nadal wspomnianym mieszkańcom koźcyści, których dotąd mogli być uczestnikami, iak n. p. wolnego pastwiska lub zbierania w boru leżałków, tudzież, że przepis ten nie sięga się bynajmniej do kontraktów z wolnemi wyrobnikami w pańskich domach zamieszkałemi. f) Prawo zmuszania poddanych dziedzicznych do przyjęcia zaciężney posady. g) Prawo stanowienia, które z pomiędzy dzieci pozostałe po rodzicach gospodarstwo włościąnskie obić ma w spadku. h) Prawo wnoszenia o zmniejszenie wartości zaciężnego gospodarstwa, iakoby przez spadkodawcę w testamentie za wysoko podaney. — §. 3. Jednakże dzieci dotychczasowych poddanych dziedzicznych obowiązane są do przymusowej służby czeladney (§ 1. lit. b. c. d.), tudż eż poddani przytułkowi, domownicy i zagrodnicy do pewnych zwyczajem upoważnionych usług, lub służenia dziedzicowi przez pierwszeństwo (§. 2. lit. e.), aż do zwykłego w każdym miejscu na rok 1820 przypadającego pierwszego terminu zmiany czeladzi wieyskiej. — §. 4. Zobopolne prawa i obowiązki państwa i czeladzi wieyskiej mają także nadal, według udzielonych w powszechney ustawie względem czeladzi z dnia 8go Listopada 1810 przepisów, być rozpoznawane. — §. 5. Żaden dotychczasowy poddany dziedziczny nie jest odtąd obowiązany starać się o pozwolenie dziedzica wsi, mając zamiar ożenić się, uczyć się iakiego rzemiosła, lub rozporządzić własnością swoją. — §. 6. Natomiast winien każdy dotychczasowy poddany dziedziczny właścicielowi wsi zamieszkania swego, iako mającemu cywilną i policyjną jurysdykcyą, dopóki inne w tej mierze nie staną urzędzenia, być i nadal powolnym i stosownie do przepisów prawa posłusznym, do czego daniem ręki wyraźnie zobowiązać się powinien. — §. 7. Każdy przeto dotychczasowy poddany dziedziczny chcąc opuścić miejsce zamieszkania swego, aby poszukać gdzieindziej w kraiu sposo-

bu utrzymywania się, winien, stosując się do istnących już ustaw policyjnych, celem wykazania niepodeyrzliwości swej, wyednać sobie zaświadczenie dziedzica wsi, iako jurysdykcyonaryusza policyi miejsca. — §. 8. Dopóki względem Sądów Patrymonialnych inne nie staną rozporządzenia, mocen jest każdy dóbr właściciel żądać roczney daniny (*Schutzgeld*) od sprowadzających się do dóbr współmieszkańców przytułkowych, zagrodników i komorników, niemniej od ludzi, którzy sobie dożywocie iakie wymówili, tytułem przykładania się do ponoszenia ciężarów sądownictwa. — §. 9. Gdzie przy zmianach posiadłości obowiązkiem dotąd było nabywcy takiej posady włościąnskiej opłacić tak nazwane *Laudemium*, Marktgröschel, lub inną podobną daninę od summy kupna za grunt, tam takowa opłata i nadal niewzbronnie uiszczoną być powinna. — §. 10. Każdy mieszkaniec wsi posiadający grunt włościąnski, pomimo zniesione osobiste poddaństwo, obowiązany jest i na przyszłość bez wymówki do wszelkich do posady jego przywiązanych usług, ciężarów i danin na rzecz dziedzica, mianowicie do wszelkich robocizn pociągowych i ręcznych, niemniej do wszelkich czynszów pieniężnych, zbożowych i naturalnych innych, w tym samym sposobie, w iakim is dotąd był obowiązany uiszczać dziedzicowi wedle osnowy kontraktu kupna, lub podług obmowy urbaryusza, lub z mocy prawowaznych umów i obserwancyi. — §. 11. Przepisy powyższe ściągają się nietylko do tych przypadków, gdzie poddaństwo dziedziczne dotąd ieszcze w całym istnęło znaczeniu, ale też do wszelakich osnowie tej ustawy przeciwnych ograniczeń osobistej wolności mieszkańców wieyskich bez różnicy, czy te lub owe stosunki pochodzą z powszechnych rozporządzeń, prowincjonalnych ustaw i zwyczajów, lub szczególnych ugód, albo z innego iakiego bądź powo u prawnego.“

z Berlina 16 Marca.

Poseł Elektora Heskiego powróciwszy do Berlina, przywiózł ozdoby wielkiego krzyża Heskiego orderu *Lwa Xięciu Hardenbergowi* Kanclerzowi Królestwa, Hrabieciu *Bernstorf* Ministrowi Stanu, i Jenerałowi Hrabieciu *Lotum* Ministrowi Skarbu.

Król nasz dał JXdzu *Miaskowskiemu* Proboszczowi Katedralnemu *Poznańskiemu* Opactwo *Wągrowieckie*.

z Wiednia 13 Marca.

Dnia 27go Lutego Monarcha nasz opuścił Wenecyą. Jedzie przez Padwę, Rovigo, Ferrarę i Bononię do Florency.

W Wenecyi powitał Cesarza imieniem Ojca Świętego Kardynał *Consalvi*, w tym celu umyślnie zesłany.

Wyjazd Xięcia *Metternicha* do Włoch opóźniony z przyczyny układów o kraje między Bawaryą, Wirtembergiem i Wielkiem Xięstwem Badenskiem, które już bliskie są ukończenia.

Słychać, że gozłotowe bankocetle będą skassowane, a gozłotowe w bieg puszczone. Zdaie się, iż Rząd zamysła zaprowadzić okrągłą decymalną rachubę w bankocetlach, wybijając je po 10, 50, 100 i 500 ryńskich.

Radca *Hammer*, tłumacz nadworny języków wschodnich, który przydany był Posłowi Perskiemu, dostał od niego w podarunku szal poplamiony, i dość zieżdżonego konia. Z tego powodu mówią tu, że Pan *Hammer* dostał tłusty szal, a chudą szkapę.

z Munich 6 Marca.

Na publiczney sessyi wczoraszey byli Ministrowie Skarbu i Spraw Wewnętrznych. Pierwszy wykladał obszernie pobudki projektu do nowego prawa o ciele, które potem zgromadzeniu złożył.

Deputowany *Sturz* wniósł pytanie, czyli Ministrowie, podług Konstytucyi przynosząc Izbie imieniem Rządu propozycyę, na tém tylko przestawać powinni, czyli też czynnie do narad Izby należeć mogą? Uczynił on wniosek ten z powodu czynnego przymawiania się Ministra Skarbu na przedostatniej sessyi, utrzymując, że gdy Ministrowie przynoszą projekta, mogą być na naradach Izby obecni, lecz bez wolności mówienia; inaczej, wszyscy Kommissarze Królewscy takowe prawo przywłaszczyliby sobie. — Na to Deputowany *Seufert* odpowiedział, że Ministrowie zabierając podług poprzedniego zdania honorowe tylko miejsce równaliby się słuchaczom, co być nie może i nie powinno. Wniósł nareście, ażeby przystąpiono do dziennego porządku, a propozycya w tey mierze utrzymała się większością 57 przeciw 45 kreskom. — W czasie tey dość obszerney rozprawy Ministrowie zachowali iak naywiększe milczenie. — Pan *Gravenreuth* zdał sprawę imieniem trzeciego wydziału względem petycyi deputowanego *Behr* o ustanowienie przepisów dla cenzury, końcem utrzymania wol-

ności druku, i był zdania, ażeby do dziennego porządku przystąpiono; lecz mimo tego, rzecz tę odłożono do sessyi dnia 10 tego miesiąca. — Wydziału spraw wewnętrznych wniósł Deputowany *Dangel* rzecz o przysiędze wojska na Konstytucyę. W odpowiedzi na to wyluszczył obszernie Deputowany *Hornthal* powody, które go do podania w tey mierze wniosku nakłoniły; ale oświadczył, iż wprawdzie nie popiera wniosku swego, ale też nie cofa go bynajmniej, w myśli, że Król w tey mierze stanowić powinien. — Po wielu sporach, rzecz tę za ukończoną ogłoszono.

Gazety Bawarskie twierdzą, iż wojsko zbytecznie z adressami pokwapilo się; w milczeniu bowiem należało mu oczekiwać końca, bo być może, iż Król każe mu na Konstytucyę przysięść.

Stu trzydziestu bjuralistów różnego stopnia podało zażalenie do sądu o artykuł umieszczony w Gazecie Seymowej względem ich bywania na galeryach Izby Seymowej, żądając, ażeby wydawca Gazety wymienił autora rzeczonego artykułu. Sąd nie tylko odrzucił ich skargę, ale nadto skazał na zapłacenie pewney kary pieniężney.

Od Menu 9 Marca

Na szóstej sessyi Seymu Niemieckiego Posłowie tych krajów, których kontyngensa 7my i dziewiąty korpus wojska składać będą, przłożyli Seymowi skutek naradzeń swoich w celu dalszego rozwinięcia ich na tajnym zgromadzeniu, i dla tego zamieniła się sessya w tajną. Siodma sessya odbyła się dnia 4 t. mca.

Dnia 27 Lutego deputacya Stanów Izby pierwszej Xięstwa Nassauskiego, a dnia 28 deputacya Deputowanych Ziemijskich, podały Xięciu dwa adressy, które Xiąże przyjął z naywiększą uprzejmością.

Zydl w Wielkiem Xięstwem Badenskiem, gdzie już od lat wielu ze strony Rządu iak nayliberalniejszego doznają obchodzenia się, przykładają się czynnie do uskutecznienia zamiarów rządu, względem ich współwyznawców przedsiębranych. Ze składek, iakie między sobą majątnieysi dali, tworzą oni dostateczne kapitały do zaprowadzenia instytucyjnich dla młodzieży żydowskiej, a mianowicie w rzemiosłach i rolnictwie. Wielu do rolnictwa ochotę okazujących umieszczono u gospodarzy wiejskich na naukę, a celującym nagrody od 200 do 300 złł. N. em: wyznaczono, by tym

sposobem wchodzącym na własną rolę dać dostateczną zapomogę.

Nim jeszcze wyjazd P. *Stourdza* z *Weymaru* był wiadomy, dwóch uczniów Akademii w *Jena* wyzwali go na pojedynek za pismo o Niemcach, wybor broni do woli wyzwanego oddając. Nazastrz Proroktor Akademii oddał wyzywającą odpowiedź Pana *Stourdza*, którą on z *Drezna* do ministerium Xięstwa *Weymarskiego* sztafetą nadesłał. Po przeczytaniu im tłumaczenia się P. *Stourdza*, oświadczył, a zwłaszcza jeden ustnie, drugi na piśmie, — iż gdy P. *Stourdza* wydał to dzieło na rozkaz tego, komu służy, uznają, że do niego żadnej pretensyi rościć niemogą, i dla tego wyzwanie go zupełnie cofają.

W *Stutgardzie* spodziewany co chwila *Cesarsko-Rossyjski* *Jenerał Włodek*, jako pełnomocnik *Cesarski* do urzędzenia spadku s. p. *Królowey Wirttembergskiej*.

Niektóre pisma publiczne pisząc o wzajemnym sposobie uczenia podług *Lankastra*, nazwały ten sposób: *Pedagogiczną machiną Parową*.

z *Bruzelli* 8 *Marca*.

Znany dobrze w świecie *Hrabia Regnault de Saint Jean d'Angely* wygnaniec *Francuzki* wyjechał stąd do *Paryża*, pomimo choroby, zktórej ieszcze niewyszedł. *Jenerał Hrabia Hullin* dostał już także pozwolenie powrotu, a slychać, że i *Xiążę Bassano (Maret)* otrzyma je w lada chwile.

Były kucharz *Bonapartego* przeiżdżając przez *Antwerpię* powiedział, że Pan iego jest zdrów zupełnie, lecz że dla braku przechadzki utył ogromnie. Zrobił się przytém mało mówiącym i ponurym, a pracnie ciągle nad opisaniem dzieiów życia swojego. Lubo *Panie Montholon* i *Bertrand* nudzą się na wyspie *S. Heleny*, postanowiły iednak do końca dzieić statecznie los mężów swoich, i ich przyjaciela.

z *Paryża* 6 *Marca*.

Jle wniosok *Margr. Barthelemy* przyjęty w *Zbzie Parów* sprawił wrażenia od dnia podania onegoż, można sądzić ze spadku papierów publicznych, z podawanych przeciw niemu petycyy do *Zbzy Deputowanych*, narescie i z tego, że ta rzecz zaięła umysły wszystkich w stolicy do tego stopnia, iż czy to w teatrach, czy miey-

scach schadzek i przechadzek publicznych, o niczem imienn nierozmawiają, tylko o zachwianiu praw politycznych, i majątków prywatnych przez chęć zapalonych *Rojalistów* uczynienia niepotrzebnych poprawek w prawie o wyborach. *Literatura*, sztuka dramatyczna i romanse nawet (mówi ieden z dzienników naszych) cały swój powab teraz straciły. Nikt nic nie czyta, tylko opisy sessyy *Izb obu*, nikt nie chce słuchać niczego, tylko mów ich członków. Po zalach widowisk, wśród naypiękniejszych myśli i zdań graney sztuki, głuche milczenie panuje; po lożach rozmawiają tylko o tém, co zaszło w giełdzie, lub na sessyi *Izb zrana*, owo zgoła, aktorowie mogą dobrze lub źle grać rzecz swoją, bo nikt na to nie daie bacności. Ale to poruszenie umysłów, nieodłączne od rzędu reprezentacyynego, jest znakiem politycznego życia narodu. *Francya* okazałaby się niegodną wolney *Konstytucyy*, gdyby ią wynikię spory z powodu prawa kardynałnego, prawa urządzającego władzę wyborową, można i powszechnie nie zajmowały. Slychać nawet, iż *grenadyerowie* w *gwardyi narodowej* wygotowali do *Izby Deputowanych* petycya, żądając upoważnienia, aby już nie zaciągali na straż przy *Zbzie Parów*, którey członków większość chce im wydrzeć tarczę wolności narodowej. — Zapaleni *Rojalści*, nie wiedząc, iak naprawić swą sprawę, o ktorey już zwątpili, wzięli się w swej rozpaczey do rozsiewania fałszywych wieści. I tak, głoszą oni, że *Ministra wewnętrznego Decazes* na swą stronę przeciagnęli, i przyrzekł ich sprawę bronić; że jest iak naygorzezy z *Margrabią Dessoles* *Prezesem Rady Ministrów*. Nie dość na tém; tworzą już nowe podług swej myśli ministerium, dając *prezesostwo Rady Ministrów Xięciu Talleyrandowi*, ministerstwo spraw wewnętrznych *Vicehrabiemu Chateaubriand*, ministerstwo skarbu Panu *Villele*, ministerstwo woyny *Margrabiemu Law Lauriston*, a ministerstwo morskie *Margrabiemu Jaucourt*. Lecz nie potrzeba wykazywać widocznego fałszu tych wieści. Przypuściwszy nawet, iż P. *Decazes* ma zupełny wpływ, iaki mu przyznają, sądzić należy, iż tyle zna swój interes, że nie chciałby powierzyć się fakcyy, któraby go haniebnie opuściła, już usług iego nie potrzebując. A potém, czyliż inni *Ministrowie* mają zamknięte oczy na działania, któreby ozalenie oyczyny na szwank wystawiły? Narescie, czyliż można przypuścić, aby *Król* tak mało lubił kartę konstytucyyną, to dzieło swoje, iż-

by straż iey nayżaartszym nieprzyjaciołom swoim powierzył? Działania więc ludzi zapaleni monarchicznych są tylko ostatecznym ich rozpaczny wysileniem. Ile zaś oni są w swej sprawie zaartem, można z następującego zdarzenia miarkować. Gdy na swej schadce o wniosku Margrabiego *Barthelemy* rozprawiali, jeden z nich tak dalece się zapalił, że powiedział: *No! to dobrze! jeśli potrzeba mieć wojnę domową, będziemy ją mieli.* Siedzący w kąci sali, gdzie rozprawiali, stary Jenerał okryty bliznami, a udający, że do nich należy, zawołał mocnym głosem: *Wojna domowa! Możecie ją zapalić, lecz pewno iey nie będziecie oglądali.*

Zamieszanie zrzadzone przez wniosek Margrabiego *Barthelemy* dało powód do osobliwych spostrzeżeń: — „Tysiączne biegają wieści (pisze inny dziennik) względem tego wszystkiego, co tę intrygę poprzedziło. Jedni przypisują tę intrygę niektórym członkom dawnego ministerjum, którzy w popadnięciu swém w niełaszkę upatrując zamiar głośno przez nich obawiony zmienienia prawa o wyborach, chcą powrócić do przeszłego znaczenia swojego przez obalenie ustawy, która im zaszkodziła. Inni upatrują w tém obcą intrygę, iakoby chciano wznieść głuchą wojnę przeciw wybierającym u nas na zgromadzeniach. Ludzie, którzy popadli w niełaszkę, a na tak wysokim byli stopniu, że ich nie wszyscy uważać mogli, widzą dziś nieprzynoitość wynikającą z dawnego ich znaczenia. Nie mogą już zachowywać *incognito*, nie mogą stąpić kroku bez ściągnięcia na siebie uwagi innych; w ich nawet przechadzkach spostrzegają wszyscy coś dyplomatycznego. Odwiedziny ich miane są prawie za prowadzenie układów. Po wszystkich towarzystwach usłyszeć można mówiących, iż od 6 tygodni człowiek, wiele niedgdy znaczący, uczęszcza potajemnie do jednego z zagranicznych Posłów.... Stąd tysiączne wieści, dążące do wystawienia Posłów zagranicznych dworów za nieprzyjaciół postanowień naszych, wieści zaiste błache i niedorzeczne; bo jest to przypuszczać, iż ciż Posłowie swe obowiązki zdradzają, i jest to razem spotwarzać Rząd, któryby zapewne nie ścierpiał, aby posłańcy pokoiu byli sprawcami niezgody, i żeby dostojność swą hańbili urzędowaniem przy fikcyi. Ale tym zdradliwym szeptom nadaie nieiaki pozór

„prawdy pewność, iż nieszczęściem są między nami tacy, którzy nieustannie kraj swój obwiniają przed Europą, i uczęszczają do iey ministrów w stolicy naszej dla rzucania nań potwarzy..... Z drugiej strony, ukazały się w Bretanii i Andegawii cząstkowe poruszenia, i znaki kupienia się zakazane prawami. W tymże czasie twierdzono, iż wysłano dwie znaczące osoby do dwóch wielkich dworów z prośbą, aby wojskom swoim kazały powracać do Francyi; co większa, iż gdzie indziej zradą ściana trąbiono, iż kolumna obcego wojska ukaże się za daję na wzgórzach przy *Montmartre* dla poskromienia Liberalistów. Wpółród takich to wieści wystąpił *P. Barthelemy* z wnioskiem swoim!

„Ale przystąpmy do sassy obu Izb w tej tak ważnej rzeczy.

Wiadomo już, iż wniosek Margrabiego *Barthelemy* za odmianami w prawie o wyborach przeszedł znaczną większością, a zotem rzecz ta wzięła już koniec, który całą Francją zatrwożył, w Izbie Parów. Wszelako przytoczymy tu jeszcze poniższą anekdotę z mowy Margrabiego *Fontanes*, mocno popierającego ten straszny wniosek: — *Był człowiek (słowa są Pana Fontanes), który długo ambicyą swoją zatrważał Europę. Jakkolwiek sądzi kto o przysłotach tego nadzwyczajnego człowieka, nie można mu przynajmniej zaprzeczyć umiętności władania. W dniu, kiedy gotował urządzenie swoich zgromadzeń wyborczych, byłem i ja przytém. Niektórzy z poradcników jego zaufanych przelożyli mu, że plan jego był niebezpieczny, że nayważniejsze własności ziemskie zostają jeszcze w rękach dawnych posiadaczy, że naręście wybór 600 naywięcej płacących podatku w każdym departamencie późniiej czy prędzej sprowadzi Aronników dawniej monarchii. Podobno słusznie oni mówili; ale go nie zdołali przekonać, i tak im co do słowa, iak tu przytoczę, odpowiedział; — Ludzie ci, powiadacie WCPanowie, są wielkimi właścicielami; i niechcą, aby ziemia zadrżała. Jest to ich i moim interesem. — Pytam się teraz (rzekł daley *P. Fontanes*), czyli ci, których szczególnie nad innych powołał do składu zgromadzeń wyborczych, mniiej względów doznawać mają pod tą fiarodawną dynastyą, dla której tylokrotnie krew przelewali, i nie szcędzili majątków?*

Przytoczenie przez Pana Fontanes tej anekdoty pociągnęło za sobą ogłoszenie w iednym z dzienników takiej odpowiedzi: — „Czyliż P. Fontanes zastanowił się dobrze nad wszystkimi wyobrażeniami, i jakie może sprawnie, więc ten jego sposób mówienia? Czyliż nie pomyślał, iż mieszać w tę rozprawę powagę i przykład człowieka nadzwyczajnego, i jakim go wystawił, iest to pokrzepić stronników konstytucyynego rządu? Czyliż nie pomyślał, iż, co do siebie samego biorąc, wznowił przez to pamiątkę pochwał, któremi szafował dla tego człowieka, dla którego nasz język nie mógł mu dostarczyć dosyć wyrażen onegoż uwielbiających, i któremu prawne panowanie w mowach swoich zawsze przyznawał, i potęgę jego wychwalał? Czyliż wskazując drogę, na której się tenże człowiek, upoiiony władzą i potęgą, zaslepiony pochlebstwami, obfakał, nie wroży P. Fontanes tym, którym radzi ten przykład, takiego losu, iakiego im pewno nie życzy, a iaki byłby nieochybnym rad jego skutkiem? i t. d. „

Xiążę Broglie to między innemi rzeczami powiedział stawiając przeciw wnioskowi Pana Barthelemy: — Izba Parów chce sprowadzić polityczne niebezpieczeństwo; a iest niebezpieczeństwo, gdy iedna z władz spoteozestwa podnosi rękę na konstytucyynne żywioły drugiey, i przed tron ją powołuje. Cóż Izbę Parów zdobę usprawiedliwić, gdy tak straszny krok czyni, a za którym tuż iest nieuchronne niebezpieczeństwo kraju? Niebezpieczeństwo to iest prawdziwe, za które ściągniemy na głowy nasze odpowiedzialność.... Jesteście nieco podobni owemu początkowemu anatomście, który z początku nie śmiał wstać z krzeselka bojąc się, aby nie pektły sprężyny słabej iego maszyny, której delikatność i ruch po raz pierwszy poznał. Lud wolny iest istotą żyjącą, której ciało i dusza są przezroczyście. Cała działalność iey organów okazuje się zewnątrz. Mówiliscie często, iż wszystko się zerwie; ale nie obawiajcie się; dozwólcie, aby rozwinianie się od było naturalnie i bez przymusu. Aby ta istota (Lud) żyła, wzrastala i umocniła się, nie potrzeba wymagać po niej całego od razu ruchu. Chcieć wszystko za iednym razem uporządkować i w przyzwyczajone wziąć kluby, iest to chcieć spoteczność i Rząd nawet przywieść do odrętwienia. Jeśli mamy wyrzec się osobistej wol-

ności dla tego, że garstka nierozsądnych odważa się na coś złego; jeśli mamy wyrzec się wolności druku, ilekroć ktoś nierozsądny wyda na świat lekkomyślne pismo; jeśli mamy wyrzec się prawa o wyborach, ilekroć na zgromadzeniach wybrani będą ludzie inaczej od nas myślący, wówczas rząd konstytucyynny przepadnie. Nie znieważamy tego pięknego imienia.

Hrabia Lanjuinais tak mówił: — Nie chcę ja nikogo w tej Izbie oskarżać; obwiniam tylko o nieroztropność i słabość. Celem nowego związku iest obalić terażniejszy ministerium, mające zaufanie Króla i publiczną opinią po sobie, a osadzić w niem zapalcenców z fakcyi, któraby obaliła zaraz przez nich prawo o wyborach, będące drugą naszą kartą konstytucyyną, i bardzo miłym niezmierny większości Francuzów. Chcę przywrócić dwa stopnie wybierania: tak lubę arystokracji: krótko powiem, iest to pierwszy czyn rewolucyi przeciw karcie konstytucyyny. Alboż nieprzedrukowano iuż przed trzema dniami oświadczenia Parlamentu Paryżskiego z r. 1790? a zapewne wydrukują iutro oświadczenie reszty dawney Izby Parów, podane Królowi w r. 1814. Jawni i tajemni nieprzyjaciele karty konstytucyyny mają w zachodniej części Francyi tajemne schadzki, ukryte wojsko z osobną kokardą. (Tu przywołano mówcę do porządku). Wojsko to, rozłożone oddziałami matemi, ukazujące się po lasach i gościncach, pobiera żołd, i w pewnych miejscach zbiera się codziennie dla odbierania rozkazów i hasła, a ma 10,000 karabinów Angielskich. Tajemne schadzki w tej części Francyi odbywały się na kilka dni przed podaniem zatrudniajcego nas teraz wniosku. Tak się to dzieje! Jeżeli ten wniosek weźmie skutek, upadnie Rząd reprezentacyynny, nastanie powszechne nieukontentowanie, wybuchnie może wojna domowa, a za nią obca, wszędzie ukazę się niebezpieczeństwo dla wolności, tronu i ołtarza.

Dnia 3 b. m. Izba Deputowanych po zamienieniu się w tajny wydział słuchała Pana Lafitte wyluszczającego swój wniosek, aby prosić Króla o utrzymanie w całości, iak iest, prawa o wyborach, wbrew wnioskowi Margrabiego Barthelemy przyjętemu w Izbie Parów. Ale wniosek Pana Lafitte większością głosów usunieto, nie dla tego, żeby miano być, iak w Izbie Parów, za odmianami w prawie o wy-

borach, lecz że obrady w tej mierze byłyby nie w swoim czasie, gdyż te odbywać się będą wtedy dopiero, gdy przeciwny wniosek przyjęty w Izbie Parów przyjdzie pod rozważanie Izby Deputowanych. Nim jednak tak uchwalono, zabierali głosy niektórzy Deputowani. P. *Lainé* obawił swe zdanie za wnioskiem Pana *Barthelemy*. — P. *Dupont* popierał wniosek Pana *Lafitte*, i rozwoził się nad niebezpieczeństwem wniosku Pana *Barthelemy*. Zapytał się, czy niema innych powszechnie ważnych rzeczy do rozważania i uchwalenia, rzeczy godnych troskliwości każdego przyjaciela dobra publicznego, iak np. powrócenie gminom praw municypalnych, odpowiedzialność Ministrów, wolność druku, cofnienie praw wyjątkowych, będących prawie zawsze prawami zemsty, przywołanie Francuzów wygnanych wbrew wyraźnemu brzmieniu jednego z artykułów karty konstytucyjney? — Oświadczenie (rzekł daley) a oświadczenie uroczyste, iż odepchniecie z Izby waszey wszystko, co tchnie przywilejem i patrycyuszostwem, że isko tłumacze woli narodowej chcecie prawo o wyborach, iakie jest, w całości utrzymać, i że nie dopuścicie najmniejszego zadać mu uszczerbku. Winnicie to uroczyste oświadczenie Francyi, którą teraz niespokojności nabawiono; winnicie ie i Królowi, który teraz bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebuie poznać zdanie publiczne, którego iestescie przy nim obawicie-lami. Nic was w tej chwili od obawienia go wstrzymywać niema, bo się temu karta konstytucyjna nie sprzeciwia; a gdy mój kraj stać cierpi, nigdy nie pomyę, iakby karta konstytucyjna mogła wzbraniać nateraz Reprezentantom narodu prawa zaniesienia zaraz do tronu uzalenia i głosu boleści. — Gdy przystąpiono do głosowania, czyli wniosek Pana *Lafitte* ma być wzięty pod rozważę, lewa strona Izby oświadczyła się za nim, a prawa, i niemal cały srodek za przystąpieniem do dziennego porządku. Tak więc pozniej dopiero rzecz ta będzie roztrząsana.

Dnia 4go b. m. Xiążę *Lewis* zdał sprawę imieniem Kommissyi wyznaczoney przez Izbę Parów do roztrząsania projektu do prawa o Roku skarbowym, który w Izbie Deputowanych większością głosów przyjęto, i zakończył oświadczeniem, że ten projekt odrzuca. Zabierano głosy za i przeciw projektowi; wnoszono, aby odłożyć głosowanie na niego do dnia następnego. Ale gdy to odrzucono, żądano głosować na tymczasowe przyjęcie arty-

kułów. Głosowano; lecz gdy ie odrzucone, głosowano potajemnie na ostateczne przyjęcie projektu. Głosowało 147 Parów, z których 54 było za projektem, a 93 za odrzuceniem onego; a przeto Prezes ogłosił, iż ten projekt odrzucony.

Nie ogłoszono ieszcze urzędownie, ale jednak ma być pewną rzeczą, iż Król mianował dnia 2 b. mca następujące osoby Parami: Xięcia *Esclignac* Granda Hiszpańskiego pierwszej klasy, Margrabięgo *St. Simon*, Jenerała *Maurice Mathieu*, Jenerała *Dubreton*, Jen: *Digeon*, Hr: *Germain*, Hr: *Gernigny*, Hr: *Hondetot*, Margrabięgo *Daragon*, Jen: Hr: *Clapereche*, Hr: *Chaptal* dawniey Ministra spraw wewnętrznych, Hr: *Sussy* dawniey Ministra handlowego, Margrabięgo *Catelan* dawniey Deputowanego z dep: Wyższej-Garonny, Margrabięgo *Talmuet* Pułkownika ułanów w gwardyi Królewskiej, Hr: *Truguet* A mirala, a dawniey Ministra morskiego, Hr: *Portalis*, Margrabięgo *Dampierre*, Marg: *d'Angosse* dawniey Prefekta depart.; Hr: *Montalivet* dawniey Ministra spraw wewnętrznych, Jenerała *Rapp*, Hr: *Grammont d'Aste*. Drugą ustawą mianował Król Parami wszystkich Marszałków Francyi niebędących dotąd Parami, między którymi iest Marszałek *Davoust*, Marszałek Xiążę *Gdański* (*Lefebvre*), Marszałek Xiążę *Albufera* (*Junot*), Marszałek Xiążę *Conegliano* (*Moncey*), Marsz: Xiążę *Treviso* (*Mortier*). Trzecią ustawą są mianowani Parami dawni Parowie wylączeni z Izby Parów ustawą dnia 24 Lipca roku 1815, iako to: Hr: *Clement de Ris*, Hr: *Colhen*, Hr: *Cornudet*, Hr: *Dedeley d'Agier*! Hr: *Dejean*, Hr: *Fabre de l'Aude*, Hr: *Gassendi*, Hr: *Lacepede*, Hr: *Latour-Maubourg*, Xiążę *Praslin*, Xiążę *Placencyi* (*Lebrun*), Xiążę *Cadore* (*Champagny*) Hr: *Casabianca*, Hr: *Montesquieu*, Hr: *Pontecoulant*, Hr: *Rampon*, Hr: *Segur*, Hr: *Valence*, i Hr: *Belliard*. — Przywrócenie tych ostatnich ma być skutkiem zupełnego cofnienia ustawy dnia 24 Lipca skazującey na wygnanie.

Ustawą dnia 28 Lutego zwołał Król zgromadzenia wyborowe departamentów *Finisterre*, *Rodanu*, *Sarthe*, i *Ligery* - Niższej na dzień 25 Marca dla uzupełnienia brakującey liczby ich Deputowanych.

Mówią tu o zniknieniu Pana *D...* poborcy jeneralnego, który zostawił *deficit* w kasie wynoszące 900,000 franków.

W mieście *Corbeil* 55letnia niewiasta porodziła córkę.

W nocy z 17 na 18 Lutego uderzył piorun w kościół w *Savigay*, a pożar stąd wynikły zniszczył i obalił dzwonicę i piramidy około kościoła.

W mieście *Melun* Pani *R.....*, żona skazanego r. 1816 na wywiezienie z Francji za polityczne wykroczenie, stawiała się u Burmistrza tamtejszego dla zawarcia ślubów małżeńskich z kim innym. Ten nie chciał iey dać ślubu cywilnego, bo mąż iey żyje. Zapozwała go więc do Trybunału, gdzie przytoczyła artykuł 227 Kodexu cywilnego wyrażający, iż śmierć cywilna pociąga za sobą rozprzeżenie małżeństwa. Gdy udowodniła wyrok wydany na męża, i uskutecznienie onegoż, zalecił Trybunał Burmistrzowi, aby do dania ślubu Pani *R.....* przystąpił.

z Londynu o Marca

Izba Niższa na wniosek *P. James Mackintosh* ze woliła większością 147 przeciw 128 na wyznaczenie wydziału do rozstrzygnięcia i wyrowadzenia rzeczy o prawach kryminalnych na śmierć kazuących, lubo przeciwno temu *PP. Courtenay, Canning* Eskus. enerálny jak najmocniej powstawał.

Wczoraj przy wyborze w *Westminster* niezmiernie mnóstwo ludu zebrało się, i przyszło do zwawich sporów. Przyjaciele Pana *Lamb*, którzy przybyli tam konno dla odprawienia swego, albowiem pospólstwo przywitał ich gradem kamieni, i błotem. Przewidując policya, ięła się zawczasu potrzebey ostrożności. Wszystkie sklepy w *Covent garden* były pozamykane, i wszędzie służył policyi w znaczney liczbie stali. *High-Balist* nie zamieścił niczego ku utrzymaniu porządku. Gdy o trzeciej ukończono głosowanie, okazało się że Pan *Lamb* miał 4465, Pan *Hobhouse* 3897 a Major *Cartwright* 38 kreszek, wskutku czego pierwszy z nich członkiem Parlamentu ogłoszony został. Gdy dziękował za okazany mu zaszczyt, iż pewniak, iż powinności swey rzetelnie dopełni, taki był krzyk i hałas w pospólstwie, że ani słowa słyszeć niemożna było. Gdy się oddał, pospólstwo podnielwysię na oddziały, rozmaitych dopuszczało się zdrożności. Naywiększa część udała się za Panem *Lamb* do jego mieszkania, odgrazając się drzwi wybić, i dom z ziemią zrownać. Trwało to przez kilka godzin; aż nareszcie oddział gwardyi konney przyszedł na odsiecz oblężo-

nemu, i pospólstwo rozproszył. — Inne kupy pospólstwa napastowały domy Lorda *Castle-reagh*, Lorda *Sefton*, Pana *Francis*, Lorda *Dancanon*, Pani *Mexeborough*, oraz rozmaite kawiarnie i dom Redaktora gazety *Morning Chronicle*, itak znacznie ucierpiał, że niektórzy z nich, a mianowicie dom Lorda *Castle-reagh*, stał się teraz prawie niemieszkalnym. Trwało to do dnia 4go Lutego, w którym iuż wszystko się uspokoiło. Wiele osób rozhułkane pospólstwo pokaleczyło; lecz cynna policya usmierzała te możności niespokojności, i wielu z dowodzących pospólstwu poymała.

Dnia 4go Lutego Pan *Lamb* zajął iuż swe miejsce w Izbie Niższej.

Dnia 5go Xiążę *Gloucester* stanął w *Londynie* z Francji.

Iuż nareze wyznaczona jest Komisya Portugalsko-Angielska do trudnienia się zniestieniem handlu niewolnikami.

Przeszły niedzieli zdarzył się tu taki przypadek w kapiicy *Quebek*. Właśnie, gdy Xiąż wszedł na katedrę, siedząc pod nią człowieka paraliżausy. Będący obok niego niewiedząc co to było, śpiesnie z miejsca uchodzić zaczęli, a za niem wszyscy obecni w mnemaniu, że gore. Nałok był tak wielki, że we drzwiach kościelnych kobietę udużono, a kilka osób potratowano, i mocno pokaleczono.

A M E R Y K A

Pierwszy oddział Floty Powstańców Chilijskich, składający się z 64rodziałowego okrętu *San Martin*, z 54rodziałowego *Lantaro*, korwety i bryga, wypłynął na początku Listopada ku Przylądkowi *Horn* dla przezymowania okrętów Hiszpańskich przeznaczonych do Peru.

Direktor naywyższy *RPlatę la Plata* kazał ogłosić publiczności zebraney w teatrze miasta *Buenos-Ayres*, iż Republikanie Chilijscy weszli do twierdzy *Talcahuana* opuszczony od Hiszpanów.

W Ziedn: Stanach Amer: późn: żyje starzec 130 lat sobie liczący, a według podobieństwa do prawdy, naystarszy między ludźmi na całym świecie. Nazywa się *Francisco*, służył w wojsku Angielském, iako żołnierz prosty, ieszcze za panowania Królowey *Anny*, i wystąpił na paradę podczas iey koronacyi. Jest zdrow, mocny na ciele i na umyśle. Rząd Ziedn: Stanów dał mu pensyą.